

PATRYCJA ROZBICKA | Uniwersytet Wrocławski, Polska

W drodze do kompromisu. Adaptacja uchodźców w Polsce – studium przypadku

Leading the way to compromise.
The refugee adaptation process in Poland – case study

Streszczenie

Od wielu lat na całym świecie, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej, prowadzone są badania dotyczące migracji oraz związanego z nią uchodźstwa. Polska, jako kraj na granicy świata zachodniego i wschodniego, staje się stopniowo dla mieszkańców Europy Wschodniej państwem imigracyjnym, celem ucieczki z własnej ojczyzny.

Chcąc ukazać kategorię Innego poprzez wybranych cudzoziemców oraz aspekty ich funkcjonowania w Polsce, analizuje materiały zgromadzone podczas badań terenowych przeprowadzonych podczas wizyty w Ośrodku dla Uchodźców w Czerwonym Borze, prywatnych kwater badanych w Łomży oraz w siedzibie Fundacji „Ocalenie” w Łomży.

Faza interpretacji danych polegała na zakodowaniu materiałów zgromadzonych podczas wywiadów narracyjnych, które uprzednio zostały poddane transkrypcji. Nadane kody stanowiły opis następujących tematów: powód wyjazdu z ojczyzny, dlaczego celem wyjazdu była Polska, jak wyglądało/wygląda życie w ośrodku, różnice kulturowe oraz kategorie scharakteryzowane w teoretycznej części dysertacji, czyli inność, transnarodowość, integracja, dialog międzykulturowy, potrzeba znajomości języka kraju przyjmującego.

Słowa kluczowe: komunikacja międzykulturowa, uchodźcy, migracja, adaptacja

Abstract

The global nature of international migration, subordinate to the tendencies listed by Castles, is very symptomatic of the postmodern era. It is important that we understand the need for cooperation, protection of the borders, but mostly the legal arrangements for immigrants. Migration is one of the factors that most strongly affect world transformation, at various levels of state and society.

The analyses of empirical material allowed me to describe the techniques used by the refugees to find their place in a culturally and ethnically alien society. The 'survival' technique revealed the basic behaviour of the refugee in the host country, which is mainly understanding of the Polish socio-cultural reality. Field research was conducted in the Czerwony Bór exile centre, in the Ocalenie Foundation facilities and in immigrants' private quarters in Łomża among 28 refugees, between 18 to 70 years of age, from Armenia, Georgia and, mainly, the Chechen Republic.

Keywords: refugee, migration, integration, refuge center, cross-cultural adaptation process

Wprowadzenie

Historie związane z procesem stawania się uchodźcą można podzielić na kilka etapów. Wyróżnia się przede wszystkim fazę przedemigracyjną, ucieczkę z kraju pochodzenia, dotarcie do kraju pierwszego azylu oraz osiedlenie się w kraju przyjmującym. Opuszczenie ośrodka dla uchodźców jest jednym z pierwszych etapów osiedlania się uchodźcy. Jest to stadium dla uchodźców trudne, ponieważ nie dysponują oni na ogół umiejętnościami, które mogłyby im pomóc w procesach adaptacyjno-integracyjnych. Podstawowe kompetencje, które powinni zdobyć uchodźcy, warunki, które należałoby spełnić to przede wszystkim: znajomość języka, mieszkanie, zatrudnienie. Kolejnymi czynnikami są przełamywanie izolacji i liczne problemy obyczajowe.

Język. Mieszkanie. Zatrudnienie

Pierwszym krokiem w przystosowywaniu się do nowej rzeczywistości jest nauka języka. Ośrodki oferują lekcje języka polskiego, cieszą się one jednak umiarkowaną frekwencją. Osoby przebywające w placówkach są najczęściej w fazie akceptacji sytuacji, w której się znalazły, potem następuje etap oczekiwania, związany często z frustracją i bezradnością. Dodatkowo mieszkańcy potrzebują pomocy psychologicznej w związku z syndromem stresu pourazowego, którego wynikiem jest zamknięcie się na otaczający świat i brak chęci do jakiegokolwiek aktywności, w tym do nauki języka. Lekcje języka w ośrodku w większości przypadków nie odnoszą oczekiwanych rezultatów. Momentem przełomowym jest zamieszkanie w kwaterze prywatnej, czyli mieszkaniu do wynajęcia, które jest dostępne na rynku nieruchomości. Uchodźcy mają poczucie, że więcej zależy od nich. Ponadto muszą w codziennym życiu porozumiewać się w języku polskim, więc ich motywacja do nauki języka wzrasta. Zaczynają uczęszczać na kursy językowe lub uczą się samodzielnie, metodą prób i błędów.

Rosyjskiego trochę znałem i jakoś tak „załapałem w głowie szybko”. Np. porównywałem słowa i tak jakoś doszedłem do wszystkiego (Erik, Gruzja).

W WARSZAWIE, jak przyjechałem pierwszy raz to „chodziłem po bazarze i słuchałem ludzi” i tak się nauczyłem (Selimchan, Czeczenia).

Ostatnia nadmieniona forma nauki języka polskiego, często krytykowana w literaturze przedmiotu jest w mniejszym stopniu związana z upokorzeniem, a w większym ze wzrostem poczucia wartości (zrobiłem/zrobiłam coś sam/sama) i zdobyciem nowych, polskich przyjaciół. Sami Polacy, jak potwierdziła kierowniczką Fundacji „Ocalenie” w Łomży, są bardziej przychylni obcym, którzy potrafią w dużej mierze samodzielnie nauczyć się języka polskiego. Nierzadko również dzieci uchodźców pełnią rolę ich nauczycieli języka:

Uczyłam się dwa miesiące, to było 5 lat temu (0,7), a może 4 lata temu. A teraz dzieci moje mnie uczą. „Córka mnie poprawia”, jak coś nie tak mówię. Mówi: TO NIE TAK a tak (Marisa, Czeczenia).

Opanowanie języka przede wszystkim daje komfort psychiczny – uchodźca wie, co jest mu komunikowane i sam może wyrazić to, co ma na myśli. Codzienne czynności, jak choćby zakupy, nie stanowią już większego problemu. Wizyty w urzędach lub innych instytucjach przestają być tak bardzo stresujące. Cudzoziemcy dzięki znajomości języka przestają czuć się bezradni, mogą wyjaśniać pojawiające się nieporozumienia kulturowe i jednocześnie dzielić się swoją kulturą z Polakami i innymi mieszkańcami.

Należy podkreślić, iż każda nauka języka powinna być aktem partnerskiego procesu. Dorośli często czują się skrepowani faktem przymusu samego uczenia się, dlatego prowadzący zajęcia powinien pamiętać o tym delikatnym aspekcie. Nie bez znaczenia, zwłaszcza wśród wyznawców islamu, jest podział grup na żeńskie i męskie. Członkowie grup, jak twierdzili badani, nie czują się wtedy pozbawieni godności (mężczyzna nie może pokazać swoich słabości przy kobiecie, a nieznajomość języka lub błędy w wymowie nimi są) i posiadają komfortowe warunki do nauki. Warto w związku z tym również zwrócić uwagę na dobór nauczycieli ze względu na płeć. Kobieta powinna uczyć kobiety, a mężczyzna mężczyzn. Przede wszystkim ważne jest, by łączyć naukę języka z wiedzą o kulturze, tradycji i ogólnych regułach panujących w kraju przyjmującym.

Znalezienie mieszkania stanowi następny krok w stronę „godnego”, jak określili to badani, życia na obczyźnie. Znalezienie lokalu mieszkalnego nie było jednak łatwe w przypadku rozmówców autorki badań. Niejednokrotnie odmawiano im ze względu na ich pochodzenie. Inność badanych powodowała, że właściciele mieszkań często bali się wynająć im mieszkanie. W szukaniu zakwaterowania pomagali uchodźcom pracownicy ośrodka lub Fundacji „Ocalenie”. Osoby, którym udało się znaleźć mieszkanie, chętniej podejmują próbę dialogu z Polakami, biorą udział w festynach i warsztatach integracyjnych, gdzie prezentują swoją kuchnię i kraj. Kontakt z sąsiadami jest poprawny, w niektórych przypadkach nawet bardzo dobry. Samodzielne mieszkanie stanowi podstawę w procesie adaptacji uchodźców i jest dla nich wartością samą w sobie. Problem stanowią finanse – wsparcie państwa jest niewystarczające, a uchodźcom ciężko jest zdobyć pracę, głównie z tego samego powodu, co wynajęcie mieszkania.

Zimą nie ma pracy i nie starcza nam na jedzenie⁹, bo trzeba rachunki opłacić prąd, wodę itd. I często się zdarza, że::: że się dzwoni z ogłoszenia w sprawie pracy i jak się mówi, że się jest Czeczeńcem „to od razu nieaktualne”. [...] Teraz mieszkamy z moją matką w OSIEM OSÓB w dwóch pokojach, dlatego „szukam dla swojej rodziny innego mieszkania”. Już dwa miesiące dzwonię, ale jak tylko mówię, że jestem Czeczeńcem „to już oferta nieaktualna” (Selimchan, Czeczenia).

Z notatek terenowych wynika, iż wynajmujących mieszkania przeraża przede wszystkim duża liczebność rodzin uchodźców. W Polsce w kontaktach z Innym pokutują stereotypy oraz ogólna niewiedza dotycząca państw i kultur, z których pochodzą uchodźcy. Imigranci są dla Polaków anonimowi, co przyczynia się do niechęci wobec obcych i pewnego ich odczłowieczenia. Uchodźcy są bardziej postaciami niepasującymi do rzeczywistości niż ludźmi z bagażem doświadczeń, podobnymi do nas pod względem pragnień i potrzeb. Jest to rezultat bardzo ograniczonego kontaktu z Innym oraz nieznamomości jego historii; powodów, dla których jest w Polsce; co myśli o kraju, który go przyjmuje i ludziach, którzy w nim mieszkają.

W następstwie uzyskania dokumentów potwierdzających legalność pobytu uchodźca nabywa prawa do pracy, a tym samym korzystania z usług regionalnego Urzędu Pracy. Zatrudnienie, a wraz z nim stabilność finansowa jest kolejnym czynnikiem, który wpływa na poczucie bezpieczeństwa i samodzielności uchodźcy. Niezależność finansowa jest bardzo ważna w funkcjonowaniu cudzoziemca w Polsce, pozwala mu poczuć się pewniej, a przede wszystkim eliminuje potrzebę wizyt w MOPS-ie, które są dla wielu osób bardzo krępujące.

Wie Pani ja:: ja bym wszystko zrobiła, żeby nie pójść do tego MOPS-u. Mam wyższe wykształcenie i „jakoś nie mogę”. Koleżanki się ze mnie śmieją ((śmieje się)), ale „nie mogę”. „Ale jak nie iść jak zimno” i w ogóle (Amina, Czerwona).

Podjęcie pracy wiąże się z koniecznością zorganizowania kwestii formalnych takich jak: otwarcie konta bankowego, złożenie wniosku o numer PESEL i NIP, przetłumaczenie ewentualnych dokumentów potwierdzających kwalifikacje, wykształcenie lub zebranie zaświadczeń dotyczących odbytych kursów językowych bądź zawodowych. Urzędy Pracy umożliwiają uchodźcom uczestnictwo w kursach podnoszących kwalifikacje zawodowe, które według pracodawców są uważane za najbardziej wiarygodne źródło potwierdzające kompetencje imigranta. W procesie poszukiwania pracy bardzo ważne jest wsparcie zewnętrzne, tzn. udzielenie przez pracownika ośrodka lub organizacji pozarządowej, często w postaci telefonu do potencjalnego pracodawcy, zapewnienia o tożsamości uchodźcy i uprawnieniach dotyczących jego pozwolenia na pracę. Imigranci uskarżali się na trudności ze znalezieniem zatrudnienia, niechęcią części Polaków wobec nich. Opisywali przypadki, w których polscy pracodawcy nie wypłacali im wynagrodzeń, co powodowało w uchodźcach poczucie ogólnej bezradności, nie wiedzieli co robić, czy zgłaszać takie zajścia, jeśli tak, to gdzie. Policja nie była pierwszym organem państwowym, które przychodziło im na myśl. Wspomnienia z kraju pochodzenia wstrzymywały ich od zgłoszenia incydentu na policję. Kiedy spotykali policjantów patrolujących ulice polskiego miasta, przed oczami mieli obrazy bezprawnych aresztowań czy nawet zabójstw, gdy spotykali policjantów po prostu patrolujących ulice polskiego miasta.

Zeszłam kupić chleb i przede mną stał policjant, „ja nic nie zrobiłam”, ale i tak się go bałam. Potem mówi, co się Pani stało a ja, że „nic nie zrobiłam, ale się Pana boję”. TYLE LAT już tutaj mieszkam, ale jakoś zawsze mi się przypominają te wszystkie rzeczy, które z nimi przeżyłam, nawet (0,5) jak tylko z daleka to już się boję (Amina, Czerwona).

Bardzo często uchodźcy nie są zadowoleni z oferowanego im stanowiska pracy, ponieważ jest ono poniżej ich kwalifikacji. Zdarza się, że odbierają propozycję takiej pracy bardzo personalnie, dodając do tego powody narodowościowe. Nierzadko mają rację, ale należy pamiętać, że pracodawcy również mają swoje powody, oferując uchodźcom określone stanowiska.

Ogólna obawa przed zatrudnieniem osoby z obcej kultury jest tylko jednym z czynników, które powstrzymują polskich pracodawców. Często istotnym powodem są również niepotwierdzone kwalifikacje i wykształcenie zdobyte jeszcze w ojczyźnie uchodźcy. Ponadto istnieje obawa, że imigrant szybko przestanie pracować, ponieważ jest tu tymczasowo. Ludzie często nie podejmują również z tego powodu prób nawiązania dialogu z Innym, gdyż uważają, że jego pobyt w Polsce jest przejściowy. Pracodawcy boją się inwestować w szkolenie „obcych” pracowników, nie są pewni ich deklaracji dotyczących przewidywanego okresu pracy. Słaba znajomość języka polskiego powoduje wątpliwości i niepokój związany z prawdopodobnymi nieporozumieniami podczas objaśniania obowiązków i zasad bezpieczeństwa w miejscu pracy.

Różnice. Samotność. Zmiana

Trudna sytuacja finansowa niejednokrotnie zmienia funkcjonowanie rodziny uchodźcy. Hierarchia zostaje zaburzona, gdy kobieta, najczęściej muzułmanka, znajduje zatrudnienie. W kulturze islamu domeną kobiet jest dom i rodzina, zależność od męża. Na uchodźstwie w wielu przypadkach sytuacja się zmienia. Kobiety poza ogólnie lepszą kondycją psychiczną, są bardziej aktywne, chętne do integracji, kontaktu z Polakami i w związku z tym są pozytywnie odbierane przez społeczność autochtonów. Szybciej opanowują język, przez co łatwiej jest im znaleźć pracę. Nie czują się dyskryminowane, gdy proponuje się im pracę o niższym prestiżu, gdyż często, choć wykształcone, nie mają żadnego doświadczenia zawodowego. Kobiety imigrantki są bardziej skłonne wprowadzać elementy innych kultur do swoich obyczajów i zachowań. Wykazują dużo większą otwartość na wartości kraju przyjmującego, przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości.

Ja mam bardzo dużo znajomych tutaj, w Łomży, w Zambrowie, Białymstoku ((uśmiecha się)). Jak żyjesz TUTAJ, to powinieneś mieć przyjaciół stad (Milana, Czeczenia).

Znaczącym problemem w życiu uchodźców jest poczucie samotności, swego rodzaju izolacji oraz problemy związane z różnicami kulturowo-obyczajowymi. Ośrodki oraz instytucje zajmujące się pomocą uchodźcom oferują pomoc psychologa, który stara się pomóc imigrantom w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości i z uporaniem się z traumatyczną przeszłością. Uchodźcy poza fachową pomocą potrzebują jednak prywatnej rozmowy, bezinteresownej pomocy i zainteresowania, interakcji z osobą, która potrafi ich zrozumieć, z człowiekiem, któremu zależy na ich losie. Początkowo rolę takiego powiernika spełniają pracownicy ośrodka, choć nie zawsze są chętni (głównie ze względu na etykę zawodową) do bliskich kontaktów z podopiecznymi. Odbiorcami

stają się również inni mieszkańcy ośrodka. Podobne doświadczenia zbliżają uchodźców do siebie, lepiej się rozumieją. Zdarza się jednak, że ludzie doświadczeni wojną w kontakcie z podobnymi im osobami nie potrafią rozmawiać o niczym innym, tylko o tym, co wydarzyło się w ich ojczyźnie. Ciągłe powracanie do dramatycznych czasów w przyszłości wpływa negatywnie na życie terażniejsze. Imigranci nie potrafią czasami wyjść poza świat bólu i wspomnień, przez co ich proces integracyjny przebiega bardzo powoli, a ich izolacja się pogłębia.

W tym miejscu warto ponownie podkreślić wagę dialogu międzykulturowego, który może mieć miejsce w szkole dziecka lub na rozmaitych festynach (np. z okazji dnia uchodźcy) lub warsztatach (np. kulinarnych – kuchnia Kaukaska).

U mnie w szkole było prezentowane Chaczapuri akurat, „moja mama ugotowała i ja byłem jako kelner” ((śmieje się)). Potem miałem zdjęcie gdzieś, nie wiem gdzie. Prezentowaliśmy nie tylko Chaczapuri inne dania też, nie pamiętam jakie konkretnie, tylko Chaczapuri przypomina mi się i ten (0,6). „Był taki projekt „Od pola do stołu” czy cos takiego”. Tam byliśmy i prezentowaliśmy kuchnię kaukaską. Bardzo WSZYSTKIM SIĘ SPODOBAŁO, dużo ludzi nawet nie rozumiało co to jest, ale zjadło i posmakowało im ((uśmiecha się)) (Erik, Gruzja).

Rozmówcy zwracali uwagę na brak wiedzy o sobie nawzajem, swoich kulturach i krajach, która często staje się źródłem nieporozumień wynikających z różnic kulturowych.

Ludzie nie znają się, nie wiedzą nic o sobie. Jak ZACZNAĆ ROZMAWIAĆ to może będą się dobrze porozumiewać, nawiążą jakiś kontakt (0,5) w czymkolwiek, w zainteresowaniach np. będą coś razem robić. Po prostu trzeba, żeby ten DIALOG BYŁ Z DWÓCH STRON, bo „dużo ludzi nie zna ode mnie z kraju nikogo i myślą, że my jesteśmy tam do kogoś podobni i już automatycznie nas nie lubią”. Nie wiedzą jaką mentalność mamy. Trzeba, żeby się poznawali ludzie (Erik, Gruzja).

Uchodźcy opisywali sytuacje, w których rozmowa niwelowała obawy dotyczące pierwszego kontaktu z Innym. Wzajemne oddziaływanie jest najbardziej skuteczną formą pozbywania się początkowych uprzedzeń i obaw.

MY nie chcemy nic pokazać, POLACY też nie chcą nic pokazać. „Po prostu trzeba by było zrobić cos takiego”, żeby był między nami jakiś KONTAKT. Ja mam teraz tą pracę i „cały czas rozmawiam” i oni już znają jaki jestem ja. Na początku trochę się bali ”można powiedzieć, „. Jedna Pani taka powiedziała, że ona w ogóle ze mną nie rozmawiała, bo bała się coś takiego powiedzieć, ”żebym się nie obraził, „. A TERAZ jak ja jej wytłumaczył, że ja też jestem CZŁOWIEK i, że możemy żartować, rozmawiać tylko trzeba normalnie (Demir, Czechenia).

Kontakt imigrantów z autochtonami to także potencjalna możliwość konfliktu. Konfrontacja odmiennych stylów funkcjonowania sprzężonych z obszarem pochodzenia może wywołać niechęć obu jednostek biorących udział w interakcji. Zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy postrzegają niektóre zachowania Innych jako dziwne, niezrozumiałe. Wśród opisywanej społeczności dotyczy to przede wszystkim stroju

(chusta u muzułmanek), zachowania wobec kobiet i ich praw (kobieta jest posłuszna mężowi, powinna zajmować się domem), wychowania dzieci (dzieci uchodźców zazwyczaj mają więcej swobody), zasad żywieniowych (niejedzenie wieprzowiny przez muzułmanów) czy też okazywania emocji (dotykanie rozmówcy, szczególnie kobiety, jest niedozwolone wśród muzułmanów).

Karen, Armenia:

Myślę, że jesteśmy podobni, „tak się czujemy”. Ludzie, których poznaliśmy są bardzo przyjaźni wiele nam pomagają, nasi sąsiedzi są nam bardzo przychylni, „pozwalają nam korzystać z Internetu i nawet samochód chcieli nam kupić”, ale ja mówiłem, że nie trzeba, że to już wszystko wystarczy i naprawdę ludzie są wspaniali i nie spotkaliśmy się z żadnymi problemami.

Erik, Gruzja:

Ogólnie to::: to dużo podobni jesteśmy. „Cieszę się z tego powodu”.

Satsita, Czeczenia:

TO, co było szokujące od początku to, co widać: kobiety starsze, które palą, z takimi, co piją, to ja nie miałam do czynienia, ale „tak, że sobie ktoś spokojnie chodzi i pali i ty musisz wdychać” to::: to takie proste, że tak powiem, ale to. DRUGIE to ta różnica, że człowiek, który przyjeżdża do Ciebie jest traktowany inaczej. Chodzi o tą odmienność „znaczenia gościa”. To przede wszystkim to. I to, że jak wynajęliśmy mieszkanie to nikt „tobie nie mówi dzień dobry”. NIKT „cię nie zauważa, o nic nie pyta”, że możesz mieszkać nawet kilka lat obok kogoś i nawet jednego słowa nie zamienić – „to by nie było możliwe u nas”. No i to też było szokujące, że „każdy żyje swoim osobnym życiem”. I też to, że możesz po prostu powiedzieć komuś „NIE DZIĘKUJĘ”, „NIE ZROBIĘ”. U nas nie możesz tak po prostu odmówić, musisz podać jakiś powód. „Nie możesz tak po prostu odmówić”. Nie możesz powiedzieć nie, „bo ja nie mam czasu, bo ja nie chcę to tego nie zrobić”. U nas musisz powiedzieć, „dlaczego czegoś nie zrobisz”, muszą być przesłanki do tego. °No to też było dla mnie szokujące°.

Marisa, Czeczenia:

DUŻO MÓWI: jeżeli ty w Polsce to dlaczego nie jecie wieprzowiny, dlaczego nie przyjmiecie wiary naszej. A ja mówię: „a Pani zmieniłaby swoją wiarę”, np. gdyby pojechała do Czeczenii? Ona mówi: NIE. Wiara jest (0,6) ((zastanawia się)) Bóg jest w Polsce, Bóg jest w Afryce, w Ameryce, „nie ma różnicy”. A wieprzowiny (0,5) ja bym zrozumiała, „gdyby nie byłyby ryby, kurczaka, indyka” to::: to ja bym zrozumiała, a tak jest duży wybór to dlaczego ja mam WIEPRZOWINĘ JEŚĆ.

Wsparciem w niwelowaniu poczucia izolacji i problemów, które dotyczą uchodźców, są wspomniane już organizacje pozarządowe, ale także praca uchodźców na rzecz uchodźców. Połączeniem tych dwóch działalności jest Fundacja „Ocalenie” w Łomży, której głównymi pracownikami są dwie Czeczenki. Jedna z nich opisuje pracę w fundacji:

Ja wychodzę z tego założenia: to jest jedyny punkt, do którego mogą przychodzić uchodźcy i „w języku dla nich zrozumiałym powiedzieć o swoich problemach, uzyskać pomoc”. I Ta Praca wychodzi poza ramy pojęcia pracy biurowej, do której może być przyzwyczajany młody chłopak albo młoda dziewczyna. To jest praca z ludźmi, którzy „przeżyli wojnę i, którzy nie ufają i jest bardzo trudno, żeby zaufali”. Jest cały czas tak, że ta praca wymaga dużo sił. I jest też oczywiście tak, że my pracujemy nie tylko dla jednej strony, dla uchodźców, ale pracujemy też tak samo dla społeczeństwa. Dla miasta, dla urzędów, „część ich pracy też robimy my” (Satsita, Czeczenia).

W ramach wolontariatu w fundacji pracują również polscy specjaliści z zakresu prawa, psychologii i zdrowia, ale przede wszystkim działalność placówki wspomagają uchodźcy, którzy są już w Polsce długo i osiągnęli stabilność (finansową, psychiczną). Pomoc zaaklimatyzowanych w nowym kraju imigrantów jest najbardziej cenna, ponieważ drogę do uzyskania legalnego pobytu mają już za sobą. Wiedzą, ile jest wątpliwości, które nasuwają się podczas przedłużającej się procedury nadawania statusu. Ponadto znają prawa, które obowiązują cudzoziemców w Polsce, szczególnie te związane z wyjazdem poza granice kraju i potrafią je objaśnić innym w prosty sposób.

Niejednokrotnie ośrodki dla uchodźców podejmują próbę zaangażowania mieszkańców w prace na rzecz placówki. Kobiety opiekują się dziećmi w świetlicy, gotują obiady, sprzątają – działalność kobiet ma charakter utylitarny. Mężczyźni sporadycznie pomagają w uporządkowaniu zewnętrznego obszaru ośrodka, np. wrywają chwasty, koszą trawę, zamiatają chodnik. Oczywiście każda aktywność jest wynagradzana finansowo, ale przede wszystkim poprzez takie działania uchodźcy czują się potrzebni, proces ich stagnacji zostaje choć na chwilę przerwany.

Kwestią, która może pozytywnie wpływać na proces adaptacji uchodźców, jest ich ciągły kontakt z „domem”, rodziną pozostałą w ojczyźnie lub rodakami znajdującymi się w innym zachodnim kraju.

Jak przyjechałam to wtedy „kupiłam komórkę” i nie umiałam jej obsługiwać. Brat mojego męża mieszkał w Niemczech i on poprosił napisać smsa. I ja mówię do męża, że NIE UMIEM PISAĆ. I on wtedy „był taki zszokowany, jak można nie umieć używać telefonu”, pisać smsów. Takie to emocje we mnie wzbudziło ((uśmiecha się)). „Ja przeżyłam wojnę i nie miałam komórki”, nie umiałam pisać smsów. I tak mi to w pamięć zapadło, do dziś to pamiętam. „Ale później się nauczyłam obsługiwać”. Niedaleko tego centrum dla uchodźców była kafejka internetowa. I MY skorzystaliśmy z tego. Najpierw pytaliśmy jak to włączyć, a potem już sami używaliśmy ((uśmiecha się)) (Satsita, Czeczenia).

Niektórzy z rozmówców regularnie kontaktują się ze swoją rodziną i znajomymi, którzy mieszkają daleko. Poprzez utrzymywanie kontaktu uchodźcy mają wrażenie bycia bliżej domu. Często jest to również forma zmagania się z poczuciem winy, które pojawia się na myśl o pozostawieniu w ojczyźnie rodziny, która jest narażona na niebezpieczeństwo. Członkowie rodzin uchodźców przebywających w Polsce niejednokrotnie proszą o pomoc w dołączeniu do nich. Kontakt telefoniczny to rodzaj „bycia razem” pomimo tysięcy dzielących kilometrów.

Często słucham i oglądam w Internecie, co się tam dzieje, że „porywają mężczyzn, że kobiety płaczą”, bo uprowadzają synów. Bardzo dużo ludzi wyjeżdża z tego powodu.

Mam kontakt z rodziną: z siostrami z mamą. ZAWSZE jak jest kontakt telefoniczny to dopytują się jak się tutaj mieszka, czy jest wszystko w porządku. I mój mąż zawsze im mówi, „że mogą w każdej chwili przyjechać tutaj” i będą mogli tutaj spokojnie żyć” (Madina, Czeczenia).

Podsumowanie

Język jest zasadniczym narzędziem porozumiewania się, a więc również źródłem ograniczeń i nieporozumień w procesie komunikowania międzykulturowego. W myśl relatywizmu lingwistycznego cechy języka i normy kulturowe oddziałują na siebie wzajemnie. Język jest wytworem danej kultury, pełniącym funkcję komunikacyjną i kulturotwórczą (Krzysztofek, 1983, s. 105). Inną koncepcją dotyczącą języka w komunikowaniu międzykulturowym jest determinizm lingwistyczny, który uznaje kontrolę struktur językowych nad normami kulturowymi, co odnosi się do zagadnienia językowego obrazu świata (Bartmiński, 2014). Komunikowanie międzykulturowe pozwala doświadczać świata i jego różnorodności. Zwrócenie uwagi na umiejętności językowe osób pracujących z uchodźcami, jak również samych uchodźców, wydaje się być jednym z najważniejszych problemów, które należałoby rozwiązać. Za językiem kryje się bowiem cała historia. By wzmocnić ogólną (dotyczących również Polaków) jakość nauczania języków obcych, konieczny jest częsty kontakt z „żywym” językiem, dlatego tak ważna jest aktywna integracja, bezpośredni kontakt i pomoc uchodźcom w odnalezieniu się w nowej sytuacji.

Podsumowując analizę materiału z badań terenowych, należy wyznaczyć kilka ogólnych aspektów, na które powinno się zwrócić szczególną uwagę w zakresie działalności ośrodków dla uchodźców i innych instytucji współpracujących z uchodźcami:

- » przygotowanie pracowników ośrodków do pracy w środowisku wielokulturowym – kursy językowe, kurs komunikacji interpersonalnej i międzykulturowej, kursy dotyczące różnic kulturowych, kurs z podstaw psychologii w zakresie pracy z osobami z syndromem stresu pourazowego;
- » przygotowanie pracowników szkół do pracy z dziećmi uchodźców – kursy językowe, kursy z komunikacji międzykulturowej, przygotowanie programu wyrównawczego dla dzieci uchodźców, które posiadają różny stopień znajomości języka polskiego;
- » przygotowanie informacji dla pracowników pomocy społecznej, służby zdrowia, Urzędów Pracy, dotyczących praw uchodźców związanych z różnymi formami legalizacji ich pobytu, zwrócenie uwagi na korzyści wynikające ze współpracy z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz uchodźców oraz z ośrodkami dla cudzoziemców;
- » wyposażenie ośrodków dla uchodźców w darmowy dostęp do Internetu, w słowniki językowe, książki do nauki polskiego, publikacje dotyczące kultury polskiej, a także regulamin ośrodka i broszury omawiająca czynności, które uchodźca powinien przedsięwziąć w celu legalizacji pobytu (z informacjami teleadresowymi instytucji w niej wymienionymi) w różnych językach (przynajmniej w czterech: polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim);

- » umożliwienie uchodźcom wyboru płci pracownika ośrodka podczas wizyt lekarskich i lekcji języka polskiego;
- » umożliwienie uchodźcom mieszkającym w ośrodku korzystania z usług tłumacza;
- » przygotowanie kursów ułatwiających znalezienie pracy; pomoc w pisaniu życiorysu, listu motywacyjnego, omówienie przykładowej rozmowy o pracę (zwrócenie uwagi na strój i ewentualne pytania pracodawcy).

Na transfer człowieka do nowego obszaru kulturowego należy spojrzeć także pozytywnie, jako na doświadczenie, które wzbogaca jednostkę, nadbudowuje kolejne warstwy tożsamości, tym samym ją udoskonalając. Spotkanie z Innym nie musi być doświadczeniem patologicznym. Wymaga to dużego wkładu pracy zarówno ze strony autochtonów, jak i allochtonów, czyli tytułowych Innych.

Wywiązanie się uchodźcy z wszystkich obowiązków związanych z kolejnymi etapami funkcjonowania w Polsce pozwala na całościowe spojrzenie na nową sytuację, na państwo i jego mieszkańców. Dzięki takiej perspektywie ocena własnego położenia staje się bardziej obiektywna, dostrzega się dwie strony bycia na ojczyźnie, a tym samym lepiej rozumie różnice kulturowe, które występują między kulturą uchodźcy a krajem przyjmującym. „Nowa kultura zostaje zinternalizowana do tego stopnia, że przybysz potrafi zrozumieć, docenić, akceptować i stosować normy, reguły i wartości obowiązujące zarówno w swojej, jak i w nowej kulturze. [...] Jest w stanie nadać znaczenie i wartość doświadczanym sytuacjom.” Uchodźca mniej personalnie odbiera wydarzenia, które mają miejsce w nowym kraju. Podstawowa wiedza o kulturze i społeczno-politycznym systemie funkcjonowania kraju przyjmującego pozwala mu na odpowiednie interpretowanie sytuacji, których jest uczestnikiem lub obserwatorem. Kontakt międzykulturowy, którego doświadcza, pozwala mu zaakceptować inność Polaków. Powoli akceptuje współistnienie odmiennych praktyk życia codziennego, obyczajowego, ale także religijnego. Przede wszystkim uchodźca czuje się wystarczająco pewnie, aby angażować się w nowe działania, rozwijać się. Stopniowo wzrasta poczucie własnej wartości, znika poczucie winy, pojawia się pewność decydowania o samym sobie i podejmowania decyzji wedle własnego uznania. Jednocześnie wzrastająca akceptacja otoczenia daje motywację do działania i podejmowania dialogu międzykulturowego. Uchodźca spostrzega, że podstawowe pragnienia każdego człowieka są takie same: dach nad głową, stabilność finansowa i poczucie bezpieczeństwa.

Środowisko wielokulturowości, w którym funkcjonuje uchodźca, odznacza się wartościowymi cechami dla istnienia cudzoziemca na obczyźnie, ale jednocześnie niesie także pewne zagrożenia. Niewątpliwym atutem społeczeństw lub społeczności wielokulturowych jest umiejętność jednostek w nich żyjących do odnalezienia się w różnych warunkach, podjęcia współpracy z każdym człowiekiem, bez względu na narodowość, wiek, wyznanie, płeć czy preferencje seksualne. Jednostka zdaje sobie bowiem sprawę z faktu, iż każda osoba jest wytworem własnej kultury, która określa ją i jej zachowania.

Negatywnym skutkiem wielokulturowości jest natomiast sytuacja, w której problematyczne staje się zidentyfikowanie własnej tożsamości, a w efekcie zaangażowanie się w dialog międzykulturowy i integrację. Innym zagrożeniem jest przyjęcie przez jednostkę postawy kameleona, która niejako łączy się z wyżej wymienionym pozytywnym

aspektem wielokulturowości. Stanowi ona skrajną wersję realizacji przystosowania się do każdego warunków. Człowiek przestaje odczuwać granice, poprzez które definiuje swoją tożsamość.

Analiza materiału badawczego umożliwiła sprecyzowanie taktyk stosowanych przez uchodźców w celu odnalezienia się w obcym społeczeństwie. Strategia „prze-trwania” Obcego ujawniła fundament zachowania uchodźców w kraju przyjmującym – jest nim przede wszystkim ich biculturalizm, który na poziomie performatywnym wyraża się w bilingwizmie lub poliglotyzmie, a na głębszym poziomie w procesie konstruowania tożsamości. Na podstawie systemu językowego tworzy się struktury zwane opozycjami binarnymi (C. Lévi-Strauss, 2010), które określają rzeczywistość przez rozróżnienie, to czym się jest lub nie, np. opozycja my – oni. Eksploracja zgromadzonych materiałów sugeruje, iż respondentów uczestniczących w badaniu nie można jednoznacznie określić mianem „tożsamości splątanych” (Ewa Nowicka), których samoidentyfikacja jest „niedopełniona” poprzez uczestnictwo w dwóch kulturach jednocześnie. Badani uchodźcy prezentują postawy łączące występujące rozbieżności, oczywiste w tym wypadku jest przenikanie się kultur, bilateralna transmisja wartości, zwyczajów i zachowań.

Bibliografia

- Angrosino, M. (2010). *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Warszawa: PWN.
- Appadurai, A. (2009). *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*. Warszawa: PWN.
- Boski, P. (2010). *Kulturowe ramy zachowań społecznych*. Warszawa: PWN.
- Bartmiński, J. (2014). *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: UMCS.
- Rapley, T. (2010). *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*. Warszawa: PWN.
- Nowicka, E. (2007). *Świat człowieka – świat kultury*. Warszawa: PWN.
- Castles, S., Miller M.J. (2011). *Migracje we współczesnym świecie*. Warszawa: PWN.
- Denzin, N.K., Lincoln Y.S. (2009). *Metody badań jakościowych*. T. I. Warszawa: PWN.
- Grzymała-Moszczyńska, H. (2000). *Uchodźcy*. Kraków: NOMOS.
- Wcisł, W. (2015). *Integracja Cudzoziemców w wybranych krajach i miastach europejskich – dobre praktyki*. Lublin: Stowarzyszenie Solidarności Globalnej.
- Levi-Strauss, C. (2010). *Smutek tropików*. Warszawa: Aletheia.
- Kazimierz, K. (1983). *Komunikowanie międzynarodowe*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Patrycja Rozbicka

doktor, asystent

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Wrocławski

Adres: ul. Joliot-Curie 15, 50-383 Wrocław

e-mail: patrycja.rozbicka@uwr.edu.pl